



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XIX: 2021

Grudziądz, dnia 15.06.2021 r.

Nr 20 (698)

1242. spotkanie

dr Jerzy Krzyś

700 LAT GROMADY BZOWO

W 2004 roku gromada BZOWO (gmina Warlubie, pow. świecki, województwo kujawsko-pomorskie, diecezja pelplińska) obchodziło siedemsetlecie swojego bytu przez wieki. Uroczystość tę przygotował śp. Bronisław Gugala, zagorzały bzowianin, mieszkający w Grudziądzu. Choć już minęło dalszych 17 lat od obchodów tej rocznicy, to warto przypomnieć dość niezwykle dzieje tej wsi.

Rejon Bzowa zamieszkały był od niepamiętnych czasów, o czym świadczą pozostałości grodziska wyżynnego, usytuowanego na pagórku na północ od wsi. Miejsce to było znakomicie dobrane, na wysokim brzegu pradoliny Wisły, w pobliżu rozlewiska rzeki Mątwy i dziko płynącej Wisły. Dopiero w drugiej połowie XIII wieku, wynurza się z mroków dziejów dwuczęściowa osada. Jedną częścią była wieś czynszowa z sołectwem i kościołem chrześcijańskim o nazwie Głowno, a drugą częścią był folwark, zwany Bzeuo. Nazwę tę wywodzi się od imienia Sobiesz przez Bszowo do Bzowo. Ta podwójna miejscowość leżała w państwie Pomorzan, które przechodziło szereg perturbacji w okresie rozbitcia dzielnicowego, należąc do Polski i Czech. Wtedy to, w roku 1303, król Polski w latach 1300-1305, a Czech w latach 1278-1305, Wacław II (1271-1305) ofiarował Krzyżakom dużą część Kociewia, gdzie też leżało owe Głowno, teraz Globin i folwark Bzeuo, przedzielone bezodpływowym jeziorciem. Rok ten, 1303, jest pewną, dowodną datą istnienia Bzowa, które miało być już wzmiankowane wcześniej, gdyż w 1295 roku. Nazwa Bzowa przeważała nazwę wsi, To krzyżackie Globin – Bzowo było ściśle związane z komturią w Grudziądzu, stąd i wielkie ciężary dostaw obowiązkowych produktów żywnościowych i drewna do zamku. Mężczyźni musieli w okresie wojen walczyć pod sztandarem komturii w formie głowy tura. Byli i pod Grunwaldem.

Po zawarciu pokoju toruńskiego w 1466 roku, komturia grudziądzka przeszła w ręce polskie, a Bzowo stało się królewsczyzną, należącą do starostwa grudziądzkiego, a dochód z niej nadawano zwykle dzierżawcom, których było aż trzydziestu jeden. Mała tylko część trafiała do skarbcza państwa. Jak świadczą okresowe lustracje starostw, Bzowo było wsią bogatą, miało dwie karczmy, murowany ko-

ściół, browar, słodownię w dobrze prosperującym folwarku z dworem mieszkalnym dla poddzierżawcy tej królewskiej, zwanym podstarościem. Dodatkowym źródłem jego dochodów było tzw. „brzeżne”, czyli opłaty od zacumowania łodzi i tratw podczas spływu Mątawą i Wisłą. Jak w każdej królewskiej, w XVI wieku wydzielono dwie włóki dla żołnierzy piechoty wybranieckiej. Mogli oni użytkować owe włóki, ale na czas wojny musieli się stawić w pełni wyekwipowani do wojska. Przez wieki, niedaleko funkcjonowała przeprawa przez Wisłę promami i łodziami w Grudziądzu z powodu braku mostu na głównej trasie kołowej Warszawa – Gdańsk. Część dalszego ruchu kołowego na lewym brzegu rzeki ku Nowemu przetaczała się przez wieś. Podróż przejeżdżającym ułatwiały karczmy, a koniom wodopoje. Była też duża kuźnia.

W pierwszej połowie XVI wieku, przybyli mieszkańcom Bzowa nowi sąsiedzi, a mianowicie emigranci holenderscy, zwani mennonitami, zwolennicy reformatora Menno Simonsa (1496-1561). Prześladowani w kraju rodzinnym, przyплыwali morzem do Gdańska, a potem osiedlali się wzdłuż Wisły na terenach podmokłych, gdzie trudnili się pracami melioracyjnymi i hodowlą bydła. W pobliżu zamieszkali nad rzeką Mątawą i wzdłuż lewego brzegu Wisły we wsi Mątawy, Zajązkowo, Lubień i Dragacz. Byli oni spokojni i pracowici, zgodnie z wymogami tej swojej religii. Podkreślić należy, że nie wolno im było nosić broni, służyć w wojsku i walczyć. Pozostałości ich działalności jak domy, typ budownictwa, przekopy, fosy, wały zachowały się do dzisiaj. Sami wyznawcy rozproszyli się.

Bez większych zmian przeszło trzysta lat tzw. „Rzeczypospolitej Szlacheckiej” (1466-1772), a Bzowo było stale dzierżawioną królewską, podległą starostwu grudziądzkiemu, to jest zamkowi. Podstarości miał też stały obowiązek utrzymania we wsi kościoła katolickiego. Początkowo jego budynki były drewniane, potem liche murowane i dopiero czwarty kościół został wybudowany solidnie w 1768 roku i jest czynny do dzisiaj pod wezwaniem św. Małgorzaty Antocheńskiej. Ma więc 253 lata. Jest to budowla murowana, otynkowana z wieżą o przekroju kwadratu. Posiada krótkie, węższe prezbiterium ze sklepieniem krzyżowym, a w nim główny ołtarz w panującym w XVIII wieku stylu regencyjnym, z wizerunkiem patronki na ruchomym obrazie. Pod obrazem znajduje się figura Matki Boskiej z małym Panem Jezusem na ręce, a obok stoją rzeźby św. Józefa i Jana Nepomucena w bogatej ornamentyce. Boczny ołtarz, po stronie prawej, poświęcony jest Matce Boskiej, a po lewej Sercu Pana Jezusa. Ołtarze te są od początku uruchomienia kościoła w XVIII wieku. Z tego samego okresu pochodzi drewniany chór, oryginalna ambona i chrzcielnica w kształcie kielicha. Odpust obchodzono 20 lipca lub w następną niedzielę.

Ostatnim starostą grudziądzkim I Rzeczypospolitej przez długie lata był generał wojsk koronnych hr. August Stanisław Goltz. Dbał on tylko o rozwój części starostwa w Grudziądzu i Wielkim Tarpnie, a w folwarku bzowskim nic się nie zmieniło. Oddał go w dzierżawę towarzyszonej broni Wojsk Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej Józefowi Gordonowi de Huntley herbu Bydant i jego żonie, którzy tam gospodarzyli. Miało to duże znaczenie, gdyż kiedy nastąpił w 1772 roku



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej
założone w 1937 r.



Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w towarzystwie
Wójta z około 1928 r.



Najstarsza zachowana kapliczka
przydrożna - 1933 r.



Kościół
Parafialny p.w.
Św. Małgorzaty
- 1768 r. jako
IV kościół
w tym miejscu
od ponad 700 lat.

Zabytkowy
ołtarz
w kościele
wykonany
w drewnie
z centralnie
umieszczonym
obrazem
Św. Małgorzaty
(XVIII w.)



pierwszy rozbiór Polski, ta część kraju dostała się królestwu pruskiemu, stanowiąc nową dzielnicę tzw. Prusy Zachodnie. W wyniku reform, gen. August S. Goltz do-

stał duże odszkodowanie za starostwo grudziądzkie, a Bzowo od tego czasu stało się pruską własnością państwową. Tym samym ustala kilkusetletnia zależność miejscowości od władzy starostwa w niedalekim Grudziądzu. Z kolei, to pruskie państwowe Bzowo zostało w 1787 roku sprywatyzowane i przeszło na własność dotychczasowych dzierżawców, to jest szlacheckiej rodziny Gordonów.

W życiu folwarcznym nie zaszły istotne przeobrażenia, chyba tylko takie, że płacono w markach. Największe zmiany dotyczyły tylko mężczyzn, gdyż ustalono obowiązek służby wojskowej z poborem tzw. kantonowym. Polegała ona na tym, że musiano dostarczyć do wojska pruskiego jednego rekruta z 25 dymów (czyli kominów domów), ale na 20 lat. Powołani służyli przeważnie w grudziądzkiej cytadeli. Nadszedł rok 1807, gdy to wojska napoleońskie wkroczyły do Polski. Wybuchło powstanie narodowe przeciw pruskim zaborcom. Józef Gordon był jemu przeciwny i zbiegł. Na dwór nałożono cały szereg rekwizycji dla wojsk francuskich i polskich. Szczęściem, że Bzowo leżało trochę na uboczu od głównego gościńca Świecie – Nowe, który biegł wtedy przez Rulewo – Bąkowo do Warlubia, więc przemarszów wojska było mniej, gdy trwały oblężenia Gdańska i Grudziądza. Dostarczano nie tylko bydło, świnie, drób, zboża piwo, okowitę, a także gotówkę w talarach dla zapłacenia należnych kontrybucji. Zarząd majątku skrupulatnie odnotowywał wszelkie dostawy i wypłacone kwoty. W okresie kilku początkowych lat przynależności do Księstwa Warszawskiego obciążenia nieco zmniejszyły się, ale w przewidywaniu i podczas wojny z Rosją 1812 roku znowu nasiliły się. Trzeba było utrzymać napoleońską Wielką Armię. Po jej klęsce dostawy nie ustały, gdyż trzeba było znowu zapełnić pruskie magazyny wojskowe, a pobliska cytadela w Grudziądzu miała ich ogrom. Folwark musiał też wystawić szesnastu umundurowanych i uzbrojonych piechurów i dwóch kawalerzystów z końmi i bronią. Po zawarciu pokoju wiedeńskiego, kiedy rząd pruski wyrównywał szkody, J. Gordon nie dostał ani talara, a nawet nie przyjęto jego syna do szkoły kadetów, gdyż był nadmiar sierot wojennych, które miały pierwszeństwo w przyjęciu. Majątek jednak prosperował dobrze.

W 1816 roku, władze pruskie wprowadziły nowy podział administracyjny, po którym dawne Bzowo, a teraz Groß Sibsau należało do powiatu świeckiego. Rodzina Gordonów gospodarzyła w folwarku przez cały XIX wiek. Z latami znacznie on rozbudował się, powstały gorzelnia, cegielnia, mleczarnie itp. Rozbudowała się i sama wieś włościańska, która wzbogaciła się o szkołę i pocztę. Powstała ochotnicza straż pożarna, która dysponowała konną sikawką ręczną, dwoma beczkowsami i drobnym sprzętem.

Bardzo ważną sprawą było wykupienie w 1908 roku dziedzicznego majątku od rodziny Gorgonów przez niemiecką komisję kolonizacyjną, co zapoczątkowało parcelację. Powstały liczne chłopskie wielohektarowe gospodarstwa, które przydzielano kolonistom niemieckim. Z czasem przeszły one w ręce polskie. W 1914 roku, w toku mobilizacyjnej rozbudowy pierścienia zewnętrznego grudziądzkiej twierdzy fortowej, saperzy niemieccy wybudowali cztery potężne żelbetonowe



Tzw. „Budka” czyli wodopój dla koni na trasie dylżansu pocztowego - ok. 1855 r.



Od zachodu i północy wieś otaczają stare forty wybudowane przez władze pruskie na przełomie XIX i XX w.



Budynek byłej kazińi z początku XX w. przy drodze z Bydgoszczy do Tczewa - obecnie droga krajowa nr 1.



Jeden z najstarszych zachowanych - budynek mieszkalny - połowa XIX w.



W bżowie powstają nowoczesne, stylowe budynki mieszkalne, jak ten na wzniesieniu przydrożne nr 1



Stary budynek remizy strażackiej z końca XIX w., obok remiza z lat 70-tych XX wieku.



Dawna siedziba właścicieli Bżowa - Gordonów. Budynek z II połowy XIX w. Później szkoła podstawowa, obecnie budynek mieszkalny.

schrony piechoty (IR1, IR2, IR3 i IR4) oraz wartownię. Otaczały one wieś od północy, zachodu i południowego-zachodu. Nie brały one nigdy udziału w walce i niszczeniu. Pozostałości ich istnieją do dzisiaj. Podczas całego przebiegu I wojny światowej, wieś nie doznała zniszczeń materialnych, ale straciła wielu Polaków poległych w wojsku niemieckim.

W styczniu 1920 roku, Bzowo wraz z całym Pomorzem powróciło do Polski. Wielu Niemców wyjechało w pierwszych latach dwudziestych. Wszystko uległo szybkiemu spolszczeniu. Dzieci chodziły do szkoły w dawnym pałacu, ale ona miała tylko sześć klas. Do siódmej klasy trzeba było dojeżdżać, najczęściej rowerem do Warlubia. Najbliższą szkołę średnią prowadzili w Górnej Grupie Ojcowie Werbiści. Zabytkowy kościół bzowski przeszedł w 1930 roku groźny pożar, ale wszystko zostało odbudowane, łącznie z uszkodzoną wieżą. Parafia była o wiele większa niż obecnie i obejmowała Bzowo, Bzówko, Fletnowo, Kruszę, Osiek, Dolną Grupę, gdzie był duży poligon wojskowy ze strzelnicą. We Fletnowie było nawet lotnisko polowe. Ćwiczyły tutaj szkoły lotnicze a na poligonie kawalerzyści i pułki piechoty z Grudziądza.

Przez lata trzydzieste XX wieku, życie płynęło spokojnie, dostatnio, ale w ciągłym trudzie pracy na roli i w gospodarstwach. Pewnym udogodnieniem był już prąd elektryczny, który płynął z nowego transformatora. Komunikację z Grudziądem, Świeciem, Warlubiem i Nowem zapewniała prywatna linia autobusowa. Wkrótce po wybuchu II wojny światowej zacięte walki toczyły się w rejonie Dolnej Grupy i w koszarach tamtejszych, ale Bzowo nie doznało żadnych zniszczeń wojennych. Jednak na cmentarzu parafialnym spoczywa dwóch poległych 03 IX 1939 r. w okolicy żołnierzy polskich. Rozpoczęła się okupacja niemiecka, podczas której doszło znowu do zniemczenia wsi po wysiedleniu i stłamszeniu Polaków. Na opuszczone przez nich gospodarstwa, osadzano miejscową ludność niemiecką i wyewakuowanych z terenów Związku Radzieckiego i Rumuni (Besarabii).

W połowie lutego 1945 roku, Bzowo znalazło się na linii frontu, gdy okrążające broniącą się twierdzę grudziądzką wojska radzieckie opanowały wcześniej Bzowo niż szosę Dragacz – Nowe, którą przebijali się Niemcy. Walki trwały kilka dni, ale Bzowo nie poniosło żadnych strat materialnych i osobowych. Nastąpiła nowa władza, w której nie obeszło się bez założenia spółdzielni produkcyjnej. Po jej likwidacji rozkwitły chłopskie gospodarstwa indywidualne, rozpoczęła się era mechanizacji rolnictwa. Nastąpił szybki rozwój wsi. Dzisiaj wszystkie domy mają prąd, wodociągi, kanalizację, a drogi są utwardzone, a przy nich chodniki, lampy uliczne, ławki. Bzowo rozwinęło się szczególnie w czasach tzw. Trzeciej Rzeczypospolitej (od 1997 r.). Zamiast chat urosły wille z pięknymi parkanami, ogródki ozdobne przy nich, liczne garaże, cieplarnie, różne firmy i przedsiębiorstwa. Niezliczone samochody. Kościół zewnątrz i wewnątrz odmalowany, ołtarze odnowione, cmentarz niezwykle zadbane. Wszędzie trawniki, kwiaty, rzadkie krzewy i drzewka. Liczba ludności sięga do połowy tysiąca. Wieś weszła w skład obszaru Zespołu Parków Krajobrazowych nad Dolną Wisłą. Rozwija się turystyka. Ciekawscy chętnie zaglądają do niezwyklej opuszczonej willi i jej zabudowań przy szosie odcinka Fletnowo – Bzowo.

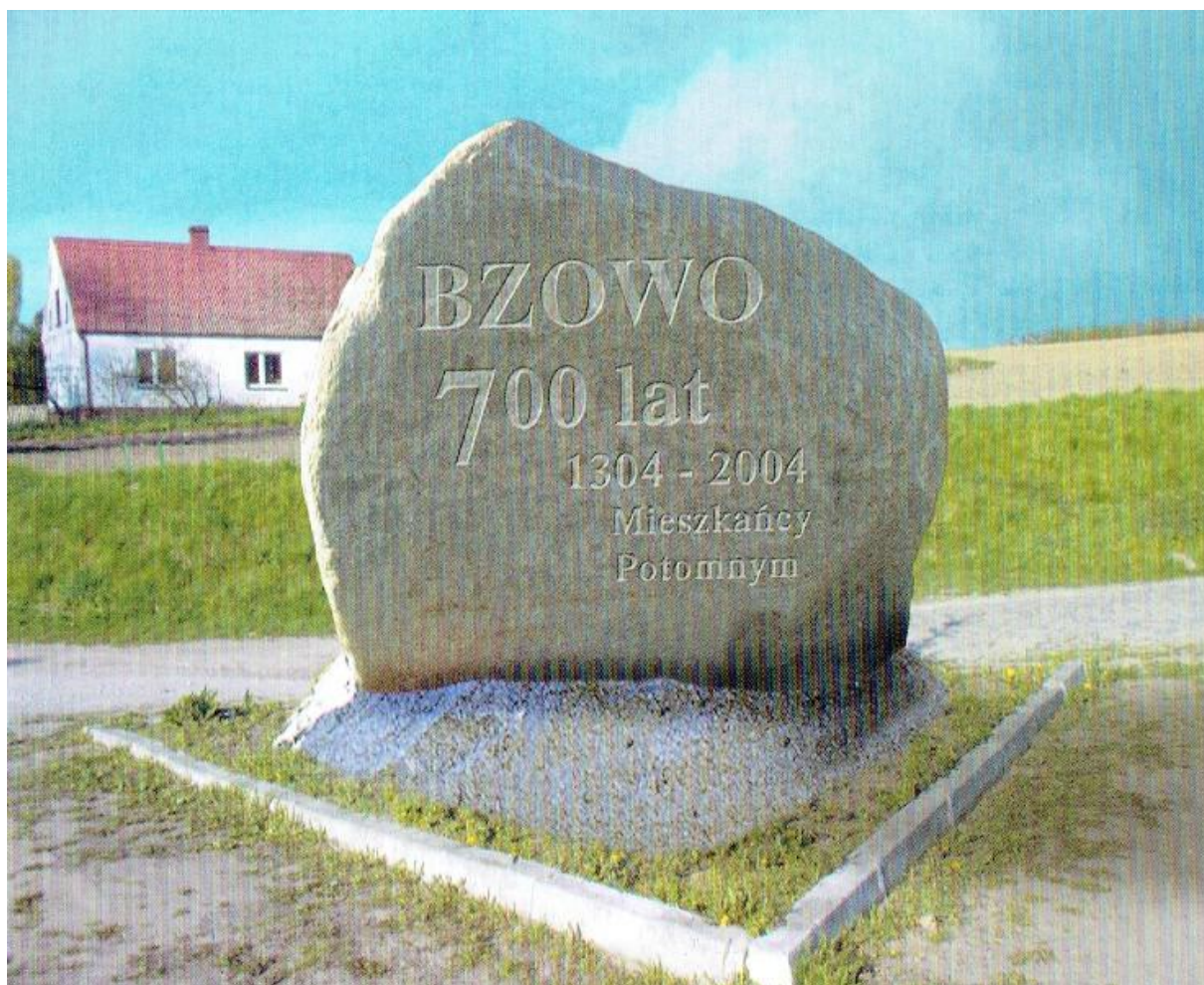
Już wcześniej uaktywniło się lokalne społeczeństwo, rozkwitło życie kulturalne i przypomniano sobie o początkach swojej miejscowości, która egzystuje już 700 lat. Finałem obchodów tej okrągłej rocznicy w 2004 roku była podniosła uro-

czystość z Mszą św., akademią obfitującą w przemówienia i zabawą. Panowała powszechna radość, bo jak nie uczcić takiej rzadkiej rocznicy?

Mógłbym napisać teraz tak, jak Adam Mickiewicz: „A ja tam byłem....”

Trwałą pozostałością rocznicy jest witający przybywających pomnik – głaz z napisem:

BZOWO 700 LAT 1304 – 2004 MIESZKAŃCY POTOMNYM



Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.